20

Rok III | Łódź, Sobota, dnia 18 Lutego 1911 roku | № 21

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA

miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:

W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.

Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z życia Kościoła w Syryi.

W dzisiejszej Syryi północnej i wscho- lniej znajdują się resztki świetnego nie- gdyś kościoła Antyocheńskiego. Trapiony naprzód sporami religijnemi (Monofizi- yzm), a następnie uciskiem Arabów i Tur- ków, Kościół ten jednak — lubo rozbity zubożały — przetrwał do dni naszych żyje życiem własnem, niezależnem, zachowując tradycye apostolskie wedle swego rozumienia i możności.

Obszary i miasta, które wchodzą w skład dzisiejszego patryarchatu Antyocheńskiego, były niegdyś miejscami prac apostolskich św. Pawła, Apostoła narodów. Zwłaszcza zaś Antyochia, stolica patryarchatu, była widownią bijącego żywem tętnem życia religijnego.

Dziś — wieki chwały i bujnego życia przeminęły. Mimo to tradycye dawnych patryarchów nie przebrzmiały zupełnie, a życie kościelne objawia się w corocznych synodach biskupich, które — na wezwanie patryarchy zbierają się, by nie tylko bieżące sprawy swego Kościoła załatwić, ale i o ogólnych potrzebach chrześcijaństwa pomyśleć.

Ostatni sobór biskupów patryarchatu antyocheńskiego odbył się w roku zeszłym w początkach lipca (d. 5). Na sobór ten, odbyty pod przewodnictwem patryarchy Grzegorza, zjechali się biskupi: Atanazy— metropolita Emessy, Grzegórz — metropolita Epifanii, Arseniusz — metropolita Laodycei, Paweł — metropolita Libanu, Herasym — metropolita Beirutu, Bazyli—metropolita Arkadyi, Stefan — metropolita Aleppo, Aleksander — metropolita Tripoli, German — metropolita Saleucyi, Melecyusz — metropolita Amidy, Zacharyasz— metropolita Choranu i Eliasz — metropolita Tyru i Sydonu.

Posiedzenie zagaił patryarcha Grzegórz, i po wezwaniu Ducha Św. oraz przywitaniu obecnych biskupów, przedstawił im do rozstrzygnięcia bieżące sprawy Kościoła Syryjskiego. Spraw tych było cztery: 1) Ułożenie programu dla szkół; 2) przekład z greckiego na arabski kanonów kościelnych, a zwłaszcza praw o następstwie; 3) rozstrzygnięcie kwestyi dotyczących majątków kościelnych; 4) urządzenie drukarni i wydawnictwo organu patryarchy w języku arabskim.

Prócz tego patryarcha przedłożył zebranym obsadzenie biskupstwa w Adanie

(starożytna Cylicya) i Erzerumie, oraz przedstawił stan chrześcijaństwa na Cyprze.

Po tych debatach sobór rozpatrywał sprawy bieżące, a zwłaszcza spory w niektórych kościołach. Tu godnym zaznaczenia jest ucisk, jakiego chrześcijanie wschodni, pod panowaniem Turków będący, doznają. Stan ten opłakany dosadnie maluje fakt następujący. Metropolita German chciał zawiesić dzwon na kościele w Az-Zabedani. Sfanatyzowani muzułmanie nie tylko przeszkodzili temu, lecz w dodatku poniszczyli ogrody i sady chrześcijan. Władze tureckie zamiast ukarać fanatyków, oskarżyły przed rządem metropolitę, że podburzył jedną część ludności przeciwko drugiej. Skutkiem tego rząd turecki polecił patryarsze antyocheńskiemu albo usunąć metropolitę, albo wyjąć z pod jego juryzdykcyi rzeczoną miejscowość.

Sobór patryarchatu rozpatrywał tę sprawę i jednogłośnie uznał niewinność biskupa Germana. Nie wiadomo jednak, czy władze tureckie zechcą się zastosować do tej decyzyi.

Po rozpatrzeniu niektórych innych spraw lokalnych, obradowano nad formą błogosławienia ślubów małżeńskich w języku arabskim i nad sprawami małżeńskiemi. Przyjęto też do jedności emesskiego biskupa jakobitów wraz z jego dyecezyą.

W końcu sobór postanowił przenieść szkołę teologiczną — jedyną na cały patryarchat — z głębi kraju do Bejrutu. Miasto to, jako ważny punkt oświatowy, mający dwa uniwersytety i doskonałą komunikacyę, daleko lepiej się nadaje na wyższą szkołę teologiczną, niż płaskowzgórze Libanu, gdzie dotąd szkoła ta się znajdowała. Nadzór nad szkołą poruczony został metropolicie Bejrutu Herasymowi.

Z tego krótkiego sprawozdania widzimy, że starożytny Kościół Antyocheński, choć uciskany i prześladowany przez muzułmanów, przetrwał wszystkie próby i zachował dawne swe tradycye.

Kościół ten nie tylko stara się o uporządkowanie swoich spraw wewnętrznych, ale myśli także o pożytkach Kościoła P wszechnego.

W ostatnich czasach często podnos się głosy, począwszy od papieży rzymski nawołujące do zjednoczenia Kościoł Wszyscy biskupi, wszyscy chrześcija widzą to, że dzisiejszy stan chrześ jaństwa jest nienormalny. Wszyscy odcz wają, jak daleko dziś jeszcze do spełnie tej obietnicy Chrystusowej: „będzie jed pasterz i jedna owczarnia". Każdy w na swój sposób stara się i nawołuje tej pożądanej i potrzebnej jedności. dność ta niegdyś kwitła w Kościele wszechnym, ale ją rozerwały wzajem niesnaski. A odtąd — wiele upłynęło w ków, wiele zaszło w obu połowach ch ścijaństwa zmian — istotnych lub pr padkowych, i dziś tem trudniej nawi dawny węzeł.

Niemniej biskupi różnych kra i obrzędków, przypominając dawne cz przypominając pragnienia Chrystusa, łożyciela Kościoła i jego ostatnią mo twę, „aby wszyscy byli jedno", — sta się jak mogą o doprowadzenie do tej dności.

Uczynił to także jeden z bisku syryjskich, metropolita Bejrutu H sym. Napisał on — z wiedzą patr chy antyocheńskiego — list pasterski wszystkich wiernych patryarchatu, w rym to liście omawia sprawę zjedno nia Kościołów. W liście tym — wskaz szy na konieczność zjednoczenia ws kich Kościołów, wypływającą z wyra woli Chrystusa Pana, wskazawszy na wne wieki, w których ta jedność zachowana i na różnice, jakie po rozła wkradły się w nauce i praktyce Koś łów Wschodniego i Zachodniego,—me polita Bejrucki wyraża nadzieję, że dobrych chęciach i wzajemnych us pstwach, różnice te dałyby się złago i takim sposobem utorowałoby się d do dawnego zjednoczenia w wierze i łości. Zwraca się też autor do wiern z oświadczeniem, iż do napisania listu czuje się w obowiązku, gdyż — c by nikt głosu jego nie posłuchał, s

już wystąpienie w tej tak ważnej sprawie daje mu przeświadczenie, iż spełnił obowiązek miłości braterskiej względem innych biskupów i uchylił od siebie odpowiedzialność za trwające w Kościele rozdwojenie.

Wystąpienie to świadczy nie tylko o żywotności poruszonej kwestyi, ale także o życiu religijnem Kościoła w Syryi.

Tu niech nam wolno będzie zrobić jedną uwagę.

Nawoływania do jedności odzywają się w różnych punktach chrześcijaństwa coraz częściej. Bez wątpienia są one dziełem tego Najwyższego Pasterza, który powiedział niegdyś: „I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba abym przywiódł, i będzie jedna Owczarnia i jeden Pasterz“. Ale jedności tej nie przeprowadzą — sądzimy — ani listy pasterskie biskupów choćby najbardziej wpływowych, ani wzajemne ustępstwa dogmatyczne teologów, ale sam Chrystus, który jest Głową Kościoła i jego Kamieniem węgielnym, i który „sam sobie wystawi Kościół chwalebny, nie mający zmazy albo zmarszczki albo czego takowego, ale—święty i niepokalany“ [1]. Nie w pasterzach tedy, ani w urządzeniach i tradycyach, ale w Chrystusie, w Jego miłości należy chrześcijaństwu szukać zjednoczenia.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Usuwanie księży.** Pisma donoszą, że z rozporządzenia wyższych władz usunięto od obowiązków kilku księży rz.-katolickich. Wiadomości te brzmią, jak następuje:

Minister spraw wewnętrznych zażądał od biskupa rzymsko-katolickiego w Żytomierzu — niezwłocznego usunięcia proboszcza kościoła katedralnego w Kamieńcu Podolskim ks. Mańkowskiego i wikarego tegoż kościoła, ks. Żukowskiego, „za udział w działalności wykrytego w Kamieńcu Podolskim tajnego zgromadzenia dziewic św. Serca Najświętszej Maryi Panny“.

Minister spraw wewnętrznych zażądał od biskupa dyecezyi Sejneńskiej usunięcya od obowiązków parafialnych ks. Zalewskiego i Montwiłła za udzielenie według obrządku katolickiego ostatnich Sakramentów św. prawosławnemu włościaninowi Ziniewiczowi i pochowanie go na cmentarzu katolickim, pomimo iż Ziniewicz do końca życia gorliwie uczęszczał do cerkwi prawosławnej i wrócił do kraju z Ameryki, pragnąc być pochowanym na cmentarzu prawosławnym razem ze swymi blizkimi.

Minister spraw wewnętrznych zażądał od rz.-katolickiego biskupa lubelskiego usunięcia księdza Paneckiego, który w dniu Imienin Najjaśniejszego Pana 19 grudnia nie odprawił przepisanego nabożeństwa dziękczynnego.

Z Łodzi. Na skutek przedstawionego w swoim czasie memoryału przez grono wybitniejszych obywateli tutejszych, gubernator piotrkowski zgodził się na utworzenie przy magistracie łódzkim komisyi z obywateli, która mieć będzie głos doradczy przy decydowaniu ważniejżych spraw miejskich.

— Do dyecyzyi naczelnika łódzkiej dyrekcyi szkolnej przedstawiono projekt, ażeby po za zwykłemi 5-goozinnemi zajęciami szkolnemi zaprowadzić wszkołach elementarnych miejskich drugą zmianę po południu, tylko dla oddziałów klas wstępnych.

— Po dokonanej w lobatoryum miejskiem analizie mleka, sprzedawanego w Łodzi, okazało się, że w mleku tem, z nielicznemi wyjątkami, znajdują się zarazki gruźlicze, lub też nadmiar bakteryi gruźliczych.

— Z chwilą założenia w Zgierzu elektrowni ruch przemesłowy w tem mieście znacznie się ożywił. Powstało między innemi wiele nowych fabryk, do których elektrownia dostarcza prądu.

— **Mrozy w Krymie.** Powiaty symferopolski, jałcki i teodozyjski przeżywają czas krytyczny. Przedłużające się zamiecie śnieżne i mrozy przybrały dla ludności charater groźnej katastrofy. Na opał wyrąbywane są sady owocowe, płoty, nawet budynki. Owce padają. Dzikie kozy i inna zwierzyna ginie od mrozu. Wiele wsi odciętych od świata wskutek zasp śnieżnych. Przyjechał gubernator Nowicki w celu zarządzenia środków ratunkowych. Przez całą drogę, którą przebywał,

---

[1] Efez. 5, 27.

musiano przekopywać wąwóz w śniegu, pokrywającym ziemię na pół sążnia. Gubernator zwrócił się do ministeryum z wnioskiem, aby zaopatrywano ludność w opał z lasu skarbowego.

— **Dżuma.** Rząd chiński zabiera się energicznie do stłumienia zarazy.

Z rozkazu, wydanego z Pekinu, otrzymał dymisyę dowódca 23-ej dywizyi chińskiej, ponieważ nie chciał poddać się 5-dniowej kwarantannie. W mieście umiera na dżumę średnio po 25 osób dziennie.

Gubernatora w Tomsku, Gondattiego, mianowano generał-gubernatorem nadamurskim. Ma on właśnie objąć kierownictwo w walce z dżumą w kraju nadamurskim.

— Śmiertelność w Chudziandianie w ciągu tygodnia ubiegłego znacznie się zmniejszyła. Wczoraj zmarły na dżumę 43 osoby. Według rachunku przybliżonego w Fudziadianie spalono ogółem około 7,000 trupów. Na ulicach niema już zwłok. Niedostatecznie głęboko pochowane w początkach epidemii trupy są obecnie wykopywane i palone.

— **Wycofanie wojsk z Persyi.** Komunikat urzędowy: „Wobec zauważonego znacznego uspokojenia w Persyi środkowej i biorąc pod uwagę, że ogólny stan rzeczy zaczął tam być trwalszy, rząd rosyjski uznał, że odwołanie z Kazwinu oddziału rosyjskiego jest na czasie. Jak wiadomo, oddział ten posłany był tam w czerwcu 1909 r., kiedy podczas wynikłego w Persyi kryzysu politycznego i w związku z wyprawą na Teheran oddziałów bachtiarow i fidajów wynikło niebezpieczeństwo dla poddanych i instytucyi rosyjskich i zagranicznych."

— **Dymisya ks. Dyni.** Z rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego został usunięty ze stanowiska prefekta szkół warszawskich ks. Adalbert Marya Dynia.

— **Samochód na szosie.** Przed parudniami samochód, kursujący między Kutnem a Kołem, wyjechał z Kutna wieczorem, zabierając około 40 pasażerów, kobiet i dzieci. Samochód szedł bardzo wolno. Szofer tłomaczył się, że droga jest bardzo niedobra, bo z pod śniegu wystają niewidoczne kamienie, które mogą rozerwać pneumatykę. Ostrożność palacza nic jednak nie pomogła: w pobliżu bowiem Głodowa guma pękła i o godz. 4 nad ranem samochód stanął wśród pola w czasie kilkunastopniowego mrozu. Rozpacz podróżnych nie miała granic. Starsi mężczyźni udali się po ciemku pieszo do oddległego o kilka mil Koła. Kobiety i dzieci marzły w samochodzie, dopóki nie sprowadzono koni, które zawlekły samochód do Koła o godz. 11 rano.

1

Arabia.

Powierzchnia, klimat, ludność, jej religia i sposób życia, prowincye i miasta, oraz historya arabów.

Świat polityczny dzisiaj trwożliwie spogląda na Arabię, na jej prowincye Jemen, gdzie powstanie przeciwko władztwu Tureckiemu grozi znacznem osłabieniem Turcyi i mogącem ztąd wyniknąć powikłaniem stosunków międzynarodowych. Sądzę, że pożyteczną będzie rzeczą dla naszych czytelników skreślić choć w ogólnych zarysaw geografię i historyę półwyspu Arabskiego, który w dziejach niejednokrotnie pierwszorzędną rolę odgrywał.

Powierzchnia. Półwysep Arabski leży na południowo-zachodnim brzegu Azyi, otoczony ze wschodu zatoką Perską, z południa oceanem Indyjskim, z zachodu morzem Czerwonem. Przestrzeń jej obliczają na 50,000 mil kwadratowych. Arabia jest suchą, ubogą w wody wyżyną, sięgającą w niektórych miejscach 3,000 stóp, która zniża się tarasami w północnej części ku Eufratowi, a w innych stronach ku skwarnym brzegom morskim, za wyjątkiem miejsc, gdzie piętrzą się strome skalne góry. Góry półwyspu biegną łańcuchem, po jego brzegach miejscami przerywanym, i tworzą jakby mur ochronny od najazdów nieprzyjacielskich. Góry na północy nazywają się Dżebel-Szamli i Szamor, góry na pobrzeżu morza Czerwonego w prowincyi Hedżaz i Asyr noszą nazwę Korra. Tych gór kilka łańcuchów biegnie na wschód ku zatoce Perskiej, przerzyna środkowe płaskowzgórze Nedżd. Pobrzeże wschodnie wypełniają góry Dżebel-Akdar.

— **Ziemstwa w Królestwie Polskiem.** Komisya do spraw samorządów miejscowych rozdała członkom Dumy Państwowej referat komisyi o tem, że wprowadzenie ziemstw w Królestwie jest pożądane.

Według teco referatu zakres kompetencyi ziemstw w Królestwie powinien opierać się na ustawie z d. 24 czerwca 1890 r. Ziemstwa gubernialne mogą tworzyć, za zezwoleniem generał-gubernatora, związki w celu urzeczywistnienia przedsiewzięć, których wykononie przez każde z osobna ziemstwo byłoby utrudnione.

W biurowości wewnętrznej, oraz w objaśnieniach ustnych dozwolony jest też język polski.

W Warszawie ma być utworzony jeden urząd wspólny dla wszystkich ziemstw gubernialnych.

Co do ludności rosyjskiej w guberniach lubelskiej i siedleckiej, mają być wydane prawa specyalne, odpowiednio zabezpieczające Rosyan.

Referentem wniosku komisyi jest Leonow, „październikowiec.“

Wniosek komisyi będzie zapewne rozważany niebawem na zebraniu ogólnem Dumy. Uznanie przez Dumę potrzeby ziemstw jest zapewnione.

— **Krach lodowy.** W zimie zeszłorocznej, niemal bezmroźnej, sprowadzano lód pociągami kolei petersburskiej, aż z pod Grodna i dalszych okolic. Przedsiębiorcy, którzy podjęli się dostawy lodu z tamtych stron do lodowni warszawskich, byli suto wynagrodzeni za swoje trudy i ryzyko, gdyż cena lodu w ciągu całego roku była nadmiernie wysoka. Zanosiło się na to samo i w r. b., gdy pierwsze miesiące zimy były bezmroźne. Sprowadzono kilkadziesiąt wagonów, gdy niespodzianie u nas nastały mrozy i lód miejcowy jest gruby od 10 — 12 cali. Wobec tego zaprzestano sprowadzać lód z pod Grodna, lecz pociągi, które już były w drodze, przybyły do Warszawy i obecnie zarząd kolei ma kłopot, co z tym fantem zrobić? Na licytacyi nikt teraz lodu nie kupi. Wyrzucić lód z wagonów i czekać, aż stopnieje, również ryzykowne, bo kolej pobrała z góry opłatę za przewóz, więc musi czekać na odbiorcę, któremu, gdyby się zgłosił po odbiór lodu, dopisanoby dopłatę t. zw. „osiową“.

— **Fundacye emerytalne.** Staraniem „Stowarzyszenia emerytalnego pracowników prywatnych w Królestwie Polskiem“ z d. 1 stycznia r. b. wielu właścicieli ziemskich i przemysłowców wprowadziło w dobrach swoich i przedsiębiorstwach „stałe fundacye zabezpieczeniowe“ w celu zabezpieczenia przyszłości swoim pracownikom umową ze Stowarzyszeniem. Na

---

K l i m a t. Górzysty wieniec półwyspu Arabskiego, choć był dobrą ochroną dla mieszkańców, tamował jednocześnie dobroczynne działanie okalających go wód. Klimat—podzwrotnikowy łagodzony znacznem podniesieniem powierzchni; w tych zaś miejscach, gdzie przez przerwane góry ma dostęp powietrze morskie jest umiarkowany. Niebo ciągle pogodne. Pora dżdżysta w miejscach niższych krótka; wtenczas doliny (wadi) wypełniają się wodą, tworzą się strumyki, ziemia się zrasza. Rzeki o ciągle bieżącej wodzie na całym półwyspie niema. Arabia w znacznej części swojej jest pustynią piaszczystą, w wielu miejscach przez podróżnych zgoła niezbadaną. Do urodzajnych i żyznych części należą kraje: Oman na pobrzeżu wschodniem, Jemen na zachodniem; doliny Nedżd, leżącego w środku półwyspu, oraz oazy Szomr i Dżof w północnej Arabii. Lasów wielkich niema. Znaczne obszary zajmują równiny stepowe, które z powodu znacznej ilości ziół aromatycznych wyborną są paszą dla najszlachetniejszej rasy końskiej.

Wobec powyższych warunków klimatycznych tak się przedstawia królestwo roślinne, zwierzęce i minerałów.

K r ó l e s t w o r o ś l i n n e. Durra rosnąca na płaskowzgórzach, zastępuje zboże europejskie. Drzewo kawowe, akacya, dostarczająca gumy arabskiej, a szególnie palma daktylowa stanowią bogactwo arabów. Drzewo palmowe, uważane przez araba za święte, dostarcza daktyli na jego pożywienie, a pestek, które się gotują, na pokarm dla wielbłądów, nadto dobrego budulcu, łyka na powrozy.

(C. d. n.)

zasadzie tej umowy Stow. przyjmuje na siebie wszelkie zobowiązania względem zabezpieczonych pracowników dóbr i fabryk.

Fundacye te, ściśle przystosowane do potrzeb miejscowych, są organizacyami stałemi i określają warunki, na jakich pracownicy tych dóbr mają być zabezpieczeni, oraz prawa, jakie zapewnia im korzystanie z tych fundacyi. Udział swój w kosztach prawodawca może określić w zależności od najrozmaitszych czynników, jako to od lat pracy, wieku, wysokości pensyi stanu rodzinnego i t. p. Niektore z wprowadzonych już w życie fundacyi obejmują tylko oficyalistów, inne znów tylko niższą służbę (fornali, gajowych i t. p.), inne zaś ogół pracowników. Fundacye stanowią osobną całość i dają pracownikowi niezbędną ciągłość zabezpieczenia.

— **Marmury sztuczne.** Powstała u nas w kraju, jak donosi „Goniec“ fabryka nowego fabrykatu imitującego naturalne marmury. Artykuł ten jest zupełnie nowy na naszym rynku i może mieć szerokie zastosowanie przy budownictwie, a także na blaty stolikowe, umywalniane, słupy, oraz wyroby artystyczne.

Marmury sztuczne, wyrabiane siłami krajowemi w fabryce pp.: Sokołowskiego i Szczepińskiego, pod kierunkiem specyalistów Anglików, w trwałości swej nie ustępują podobno marmurom naturalnym, są jednak od nich bez porównania tańsze.

ZAGRANICZNA.

* **Powstanie w Meksyku.** W Ameryce środkowej trwają powstania w Nicaragua, na Haiti i w Meksyku. W dwóch pierwszych republikach jest to stan chroniczny. Meksyk natomiast przez długie lata zarządów prezydenta Diaza cieszył się spokojem i pomyślnością.

Z początku rząd meksykański traktował powstanie z lekceważeniem. Tymczasem ruch ten wzrasta i trwa od kilku miesięcy. Zgnieciono co prawda lokalne bunty o charakterze socyalistycznym w kilku miastach w grudniu, ale powstanie tliło się w północnych prowincyach na pograniczu Stanów Zjednoczonych. Popiera je pretendent do prezydentury Meksyka, bogacz Madero, głoszący hasła socyalistyczne, przebywający obecnie w Stanach, jak również jakoby jeden z syndykatów północno-amerykańskich.

Powstańcy prowadzili ciągłą wojnę podjazdową. Teraz skoncentrowali swe siły koło miasta Juarez, gdzie zebrało się jakoby kilka tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych. Powstańcy odnieśli nad armią rządową zwycięstwo.

Rząd obawia się wkroczenia z południa zbiegów meksykańskich, przebywających w Guatemali. Meksyk nie może być pewny zachowania się Stanów Zjednoczonych, które posłały wojska nad granicę rzekomo dla obrony neutralności, nie czynią jednak zarządzeń w celu ukrócenia przechodzenia granicy przez powstańców.

* **Koło Polskie w Wiedniu, a żydzi.** Z Wiednia donoszą do Lwowa, że tłumna delegacya żydów galicyjskich, przeważnie szynkarzy, która udała się tamże, by przedstawić skargi swoje, z powodu zmian w ustawie szynkarskiej, Kołu polskiemu— otrzymała od prezesa Koła, p. Łazarskiego, zapewnienia, że Koło broni i osłania narówni ludność wszystkich wyznań. Nędza śród żydów w Galicyi nie jest większą, niż śród włościan, którzy emigrują tłumnie do Ameryki. Liczba szynków, sprzedających wódkę, musi być ograniczona w interesie ludnoścl galicyjskiej. P. Łazarski, przyrzekł, że Koło polskie postara się, by ograniczenie to poprzedził okres przejściowy.

* **Skarby dynastyi Braganza.** „Berliner Tageblatt“ donosi z Lizbony: Minister robót publicznych udał się do podziemi pałacu Necessidades, gdzie przechowywano klejnoty koronne i prywatne kosztowności zdetronizowanej rodziny królewskiej. Między innemi znaleziono tam serwis srebrny wagi około 1000 kilrgramów, złotą koronę i berło. Obok leżały sztaby złote, ważące około 20 kilogramów. Między kosztownościami znaleziono dyadem b. królowej Amalii i kolię, ofiarowaną jej swojego czasu przez ojca. Kolię tę szacują na milion fr. Ogólną wartość znalezionych przedmiotów podają w przybliżeniu na 13 mil. fr. Minister skarbu oświadczył, że przedmioty, będące prywatną własnością rodziny królewskiej, będą jej zwrócone, reszta zaś, jako własność państwa, ma być złożona w Muzeum narodowem.

* **Wyprawa Garibaldiego.** Rozeszła się pogłoska, że na wiosnę Ricciotti Garibaldi organizuje wyprawę do Albanii w celu poparcia albańczyków w ich akcyi powstańczej przeciwko Turcyi. Prasa włoska zaprzecza energicznie tej pogłosce.

* Król serbski wraz z ministrem spraw zewnętrznych i świtą udał się w podróż do Rzymu. Prasa włoska wita przybywającego gościa z entuzyazmem.

* **Bunt Hotentotów w Afryce.** W Berlinie otrzymano wiadomość z terytoryum niemieckiego w Afryce południowo-zachodniej, że bandy Hotentotów przekroczyły granicę tego terytoryum od strony kolonii angielskiej Przylądka Dobrej Nadziei. Wiadomość ta wywołała w sferach rządowych wielkie zaniepokojenie, jest bowiem zwiastunem nowego powstania Hotentotów, które będzie trudne do zwalczenia wobec nieustalenia jeszcze władzy niemieckiej w okolicach wzmiankowanych.

* **Choroba papieża.** Pius X zachorował na influenzę. Posłuchania zostały odwołane. Papież z rozkazu lekarza pozostaje w łóżku.

* **Katastrofy kolejowe.** We Francyi na stacyi Courville zaszło zderzenie się pociągów. Pociąg pośpieszny, który wyruszył z Paryża o godź 5-ej po poł., spotkał się z biegnącym od strony przeciwnej pociągiem. Zderzenie było tak silne, że kilka wagonów uległo doszczętnemu strzaskaniu, grzebiąc pod swemi odłamkami wszystkich podróżnych. Jak fatalne są następstwa katastrofy i jak silne było starcie, dowodem, że druzgoczące się wagony pociągu osobowego pośpiesznego uszkodziły silnie inny pociąg towarowy, stojący na linii szyn obok. Obadwa pociągi w dodatku stanęły w płomieniach, z powodu zapalenia się gazu oświetlającego. Kilka wagonów jest zupełnie unicestwionych. Wydobyto z pod szczątków rozbitych pociągów osiem trupów. Liczby rannych ciężko i lżej poszwankowanych, znacznej, doliczyć się jeszcze nie zdołano.

Drugie starcie pociągów wydarzyło się prawie jednocześnie na linii Viollaines-Pas-de-Calais. Ten wypadek pociągnął za sobą zabicie 2-ch podróżnych i poranienie 20.

* **Zwalczanie dżumy.** W Berlinie d. 14 b. m. odbyło się posiedzenie państwowej rady zdrowia. Uchwalono wysłanie wyprawy naukowej na terytoryum objęte dżumą w Azyi wschodniej, a także stwierdzono, że w chwili obecnej niema niebezpieczeństwa, aby dżuma rozszerzyła się na Europę.

* **Kolej bagdadzka.** Donoszą z Konstantynopola, że Porta zdecydowała się rokować tylko z Niemcami w sprawie budowy kolei bagdadzkiej do Bagdadu. Co się zaś tyczy przedłużenia tej linii od Bagdadu do zatoki Perskiej, to omówi tę sprawę najpierw z Niemcami, a potem dopiero zacznie rokowania z Anglią i Francyą.

Z DZEDZINY HYGIENY.

Odżywianie człowieka.

(C. d.)

W różnych środkach znajdują się związki chemiczne. Związki te są pierwszorzędnej wagi w odżywianiu człowieka.

Dadzą się one podzielić na następujące grupy: b i a ł k o, t ł u s z c z e, w ę g l o w o d a n, w o d a i s o l e.

Wszystkie te grupy zawiera w sobie mleko, ów niezbędny pokarm dla dziecka. Białko przedstawia tu sernik, który się strąca przy kiśnieniu mleka. Tłuszcz ujawnia się przy robieniu masła. Lekko słodki smak nadaje mleku cukier mleczny—węglowodan. Wodnistość mleka jest sama przez się widoczną. A sól, to jest popiół, możnaby zauważyć, gdybyśmy mleko wysuszyli na porcelanowej miseczce, a potem wystawili je na działanie żaru. Ztąd powstanie biała jak śnieg ogniotrwała masa.

Części pożywne możemy podzielić na 1) s k ł a d n i k i n i e o r g a n i c z n e o g n i o t r w a ł e i 2) s k ł a d n i k i o r g a n i c z n e —u l e g a j ą c e s p a l e n i u.

Obie te grupy sa wyrazem chemicznego zachowania się w pracowni organizmu ludzkiego. Pierwsze pozostają niezmienionemi,—drugie ulegają spaleniu.

Do składników odżywczych nieorganicznych, które nie zmieniają się w organizmie człowieka, należy woda i sole, jak np. sól kuchenna.

Składniki odżywcze organiczne (białko, tłuszcze, węglowodany) składają się z niewielu pierwiastków, a są nimi: węgiel, wodór, tlen, azot, siarka i fosfor.

Grupa białek zawiera wszystkie te pierwiastki, a co najmniej pierwszych pięć.

Ponieważ składniki te bogate są w azot, nazywamy je wprost ciałami azotowemi.

Chcąc poznać własności białka, najbardziej poznajemy je we własnościach

białka jaja. Na powietrzu jajko schnie, tworząc twardą, żółtą, rogowatą skorupę. Przy dostatecznem ogrzaniu jajka, białko krzepnie, zmieniając się w białą dość zbitą masę. Przy silnem ogrzaniu nad płomieniem zwęgla się. Przytem czuć je spaloną wełną albo rogiem, które chemicznie zbliżone są do białka.

Białko mleka można gotować nie wywołując krzepnięcia; jednak wydziela się ono przy kiśnieniu mleka.

Gdy zawiniemy mąkę pszenną w sukno i ugniatajmy ją pod wodą, otrzymujemy inny rodzaj białka, a mianowicie klejnik, to jest brunatną, elastycyną masę, która zasuszona wygląda jak róg.

Niektóre ciała białkowate rozpuszczają się w wodzie, inne są nierozpuszczalne, jeszcze inne rozpuszczają się za dodaniem soli.

Spokrewnione z białkami są albumozy i peptony, czyli ciała powstające z właściwych białek, w czasie procesu trawienia. Po albumozach i peptonach następują substancye klejowe, które powstają przez gotowanie chrząstek (klej chrząstny), kości lub skóry (klej kosny).

Tłuszcze i ich własności tą ogólnie znane. Tłuszcze nie rozpuszczają się w wodzie, lżejsze są od niej, palą się jasnym płomieniem. Chemicznie dadzą się rozłożyć na kwasy tłuszczowe i glicerynę. W potrawach znajdujemy tłuszcze częstokroć już rozłożone na te składniki.

Węglowodany są to ciała o nader jednolitym składzie pod względem chemicznym. Nazwa ich pochodzi stąd, że zawierają one oprócz węgla, wodór i tlen w tym samym stosunku, jak woda. Najgłówniejszym węglowodanem jest skrobia, którą znajdujemy w handlu w postaci mączki ryżowej, kartoflanej i t. p. Węglowodanem są również pewne rodzaje cukru, jak np. używany powszechnie cukier buraczany, cukier gronowy w winogronach, cukier mleczny w mleku.

Ze skrobii wytwarzają sztucznie cały szereg innych węglowodanów, jak np. dekstrynę i cukier słodowy (w piwie), cukier gronowy. Cukry rozpuszczają się w wodzie, skrobia zaś jest nierozpuszczalną, pęcznieje w ciepłej wodzie i zmienia się na klajster.

Do węglowodanów należy także błonnik, nazwany cellulozą, która znajduje się we wszystkich środkach pożywienia roślinnych.

Główny cel przyjmowania pokarmów jest łatwo zrozumiały. Wiadomo każdemu, że bez przyjmowania pokarmów człowiek słabnie, chudnie i umiera śmiercią głodową.

(C. d. n.)

KALENDARZYK.

Luty.		
18	Sobota	Symeona B. M.
19	**Niedziela**	Konrada. W.
20	Poniedziałek	Leona B.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.